Nro 129.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Czwartek dnia 15 Kwietnia r. 1830.

Wszystko dla wszystkich

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe

Frejszyc i Ory, wystawione obok siebie pobudziły ważne dla sztuk myśli. Nauka, talent i gust, są wytworne w obu kompozytorach — skutek dzieł przecież jak odmienny! Webera muzyka przejmuje pewnym rodzajem melancholji, na którą nawet człowiek nieszczęśliwy nie mógłby się użalać. Rossini rozłechcze wszystkie niemal przyjemne wrażenia, osłodzi chwilowo wszystkie gorycze umysłu, ale za to zużywa w nim niemal całą skłonność do uczuć miłych, i pomimowolnie wzbudza tęsknotę za innemi chociażby przykremi. Weber przepełnia władze pojmowania, kilka godzin jeszcze po Frejszycu nie mogą się one ustatkować, niema jednego promienia od duszy i serca, którychby on nie poruszył, ale nie dba o to w jakim ich stanie pozostawił, po nim koniecznie spoczywać potrzeba. Rossini sam jest spoczynkiem; jego muzyka nie wychodzi z granic zabawy, orzeźwia i pokrzepia, usposabia nawet do pracy jakby pewien rodzaj kąpieli umysłowéj. Oba wielcy ludzie; ale trudnoby szlubować któremukolwiek bąć wyłączną miłość. Smierć nie dozwoliła pierwszemu umiarkować swéj posępności. Drugi dostrzegł sam, że zadługo dawał połykać ludziom pokarm cukrowany. Przestając wyłącznie pisać dla Włochów, nie przestał być równie pogodnym, ale zaczął budować trwaléj, urozmaica swe gmachy, ponurych nawet cieni już się nie lęka, i jeżeli w téj szkole natworzy, równie wielkie dzieła, jak w przeszłéj, będzie żył równie długo w potomności, jak żył swietnie u współczesnych. Ostatnie wystawienie Orego nie udało się, czy to przypadkowemu stanowi głosów i usposobień przypisać należy, czy przejechaniu nieustalonéj jeszcze nauki inném dziełem, czy nakoniec niesmakowi jakim niektóre pisma wynagradzają pracowite usiłowania artystów.

Od d. 1 kwietnia do d. 14 t. m. przystąpiło do Towarzystwa Oszczędności osób 53 z summą zp. 58,770. Odebrało zaś fundusze swoje osób 12 w summie ogólnéj zp. 12,044 gr. 17.

Nowy Polonez z motywów melodramy Chłopa miljonowego, skomponowany na Piano-Forte przez Fr. Siekierskiego, wyszedł w składzie muzyki Klukowskiego; cena zł. 1. W tymże składzie znajduje się ostatni walc na 2 i na 4 ręce Swieszewskiego, grywany w obudwu ressursach.

W niektórych exemplarzach Nru 123 Kurjera Pol. w doniesieniu o pożarze łazienek Kozłowskiego zamiast całe zabudowanie, czytać należy *prawie całe*. W istocie bowiem znaczna część tego zabudowania przed ogniem uratowaną została.

Wieś Kozerki dziedziczna Wincentego Zambrzyckiego, w powiecie błońskim położona, która przed kilką tygodniami ogniem w części dotkniętą została, powtórnie w zeszłym tygodniu prawie zupełnie ogniem spłonęła!

Dnia 19 marca spotkało dobra Słupiec w wojewódz. krakowskiém okropne spustoszenie: Po pęknięciu lodów na Wiśle, uformowały się z nich pod wsią wspomnioną i Pacami dwa zatory, które wstrzymały lody z gór idące i wodę podniosły do téj wysokości, iż nietylko wały, które brzegów broniły, ale także przeszło 20 domów włościańskich zostały zerwane i zniszczone. Wszystkie zasiewy dworskie i włościańskie zupełnie są zniweczone. Najwyższe miejsca za-

lała woda na łokieć. Wszystkie krowy pachtowe i owce potonęły. Zniszczenie włościan jest nie do opisania Wezbrana woda stała w jednéj mierze przez dni cztéry, a na polach przyłożyły się do zupełnego wyniszczenia zasiewów pozostałe po opadnięciu wody sztuki lodu.

Z Płocka. — Z prawdziwą przyjemnością oświadczamy wdzięczność kompanji artystów dramatycznych pod dyrekcją P. Szymkajły będącéj, że nas już kilka miesięcy miłą zabawą rozrywa. Otwarcie wyznać musimy, że opuszczając nas wkrótce, jak słychać zabierze z sobą rzetelny szacunek, i to szczere życzenie, aby nasze miasto niedługo odwiédzić raczyła. Nie chcielibyśmy się powtarzać, jednak sprawiedliwość zniewala znowu oświadczyć, że grę P.P. Szymkajłów, P. Smiałkowskiego, P. Rejmersa i P. Gaweckiego znamionuje stósowna mimika i deklamacja; że P. Rejmers znaczny czyni postęp; że szczególniéj w *Granowskim*, w roli *Tadeusza*, naturalnością gry swojéj i mile brzmiącym głosem słuchaczów zachwycił, i zasłużone odbiérał oklaski. Wystawiono także niedawno na benefis P.P. Moszyńskich operę *Alexander* i *Apelles*, z piękną muzyką P. Kurpińskiego, w któréj P. Moszyński i grą przyzwoitą i głosem dowiódł, że jest utalentowanym śpiewakiem. Widzieliśmy późniéj balet komiczny pod tyt. *Uroczystość żniwa*, do którego muzykę dorobił P. Pohlens, i w niéj okazał, że jest obeznany z dobrą kompozycją. Szczególniéj rozpoczęcie miało charakter wydatny i śmiały. A.

(A. n. z prowin.) Mości Panie Redaktorze! Gdy miotełki warsz. Nowakowskiego, nietylko w stolicy, lecz nawet i po prowincjach rospostarte, nie przestają dotąd publiczności bawić; przeto niech mi wolno będzie ułożone świeżo i nadesłane, na wzór warszawskich, *Miotły, miotełki* redakcji przesłać, z prośbą iżby takowe w Kurjerze Polskim umieszczone być mogły etc.

Wszędobylski.

Miotły miotełki.

A to panienka ta,
Co zgrabną kibić ma,
Nie chcąc już jednak tyć,
Zaczęła ocet pić!
Hej Panno to zły smak,
Nie dobrze robić tak,
Zaszkodzisz sobie tém,
Przestań pić zdaniem mém.
Miotły! miotełki!
Doszła mnie przytém wieść
Że chcesz zbyt mało jeść,
Oj to nie dobrze też,
Szczerze mi Pani wierz
Nie radzę ja mrzeć głód,
Stosować się do mód,
Na cóż się Pannie zda,
Gdy mało ciałka ma
Miotły! miotełki!

* * *

A to ten stary ćwik,
Co lubi czasem łyk,
Wielką zbyt rolę gra,
Każdą Panienkę zna,
Choć piąty krzyżyk już,
Od kobiét ani rusz!
Staruszku psałterz weź,
Paciorki w ręku nieś
Miotły! miotełki!
Oj przestań tańczyć już,
Na piersi pada kurz,
Katar i chrypkę masz,
Słabości swéj nie znasz
Choć czarny jeszcze włos,
Na kwintę spuścił nos,
Już nawet mało jesz,
Żeś stary, wierz mi, wierz.
Miotły! miotełki!

* * *

Co to za łysek ów,
Jakby rydz, czerstwy, zdrów,
Choć żonkę swoję ma,
Kobietki inne zna:
Hej nie dokazuj już,
Peruczkę na łeb włóż,
W robocie będzie kij,
Więc radzę: skromnie żyj.
Miotły! miotełki!

* * *

To ten wymokły śledź,
Chciałby już żonkę mieć,
Ale wybrydny zbyt,
Choć zacznie, wkrótce cyt.
Z tuzin kochanek miał,
Szalał, lecz więcéj łgał:
Zobaczym; może wnet
Wpadniesz jak w jamę kret
Miotły! miotełki!

Ta mu się wielką zda,
Ta w nosie muchy ma,
Ta blada, jakby szmat,
On tylko jeden chwat;
Skądżeś to hardy tak,
Czyż tobie nic nie brak,
Hej nie chciéj wszystko wraz,
Bo żenić się już czas.
Miotły! miotełki!

Na onegdajszéj giełdzie warszawskiéj płacono za listy zastawne, nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj zł. 1 gr. 7 po 98 gr. 10; za polskie obligacje udziałowe po 400 dawano 395; za dowody Kom. Cen. Likw. za żołd po 36 dawano 35; za dukaty hollenderskie nowe po 19 zł. 25 gr.; za dukaty stare ważne po 19 zł. 22½; za rossyjskie assygnaty dawano 181 gr. 5.

Przyjechali do Warszawy. — Tymowski Józef radca 405 Krak. Przed.; Skarzyński Tomasz 1064 Kieltz; Korytowski pułkownik 2191 Muranów; Ankwicz Roman hr. 475 N. Senat.; Karniewski Władysław 725 Leszno; Majewska Teofila 750 Elektoralna; Skarzyński Ambrozy 725 Leszno.

Dziś zrana ciepła stopni 4. — Wczoraj w połud. 6.

Wiadomości Zagraniczne.

Król angielski zachorował niebezpiecznie w swoim zamku Windsorskim. Gazety angielskie piszą o téj chorobie w ten sposób: *Dnia 2 kwietnia* N. Pan mocno zachorował. Wiadomość ta sprawiła niespokojność w mieście i na giełdzie. Ponieważ nie ma o niéj pewnéj wiadomości, przeto z niecierpliwością oczekujemy doniesienia urzędowego z Windsor. *Dnia 3 kwietnia.* Teraźniejsza choroba króla J., okazuje, jak na nieszczęście dowiadujemy się, takie symptomata, które ze zwyczajną jego słabością, pedogrą, nie bywały połączone. Choroba tak się wzmogła, iż musiano wezwać rady więcéj jak jednego lékarza. Król J. już od dwóch miesięcy bywał słaby, ale zdawało się, że piękne powietrze przywróciło mu zdrowie. Teraz nie może wyjść z swego pokoju sypialnego.

W parlamecie angielskim kilku mówców przytaczało niezbite dowody za wolnością handlu zbożowego; atoli powszechnie sądzą, że praca ich była nadaremna, gdyż większa część zasiadających w izbie niższéj członków, jest za systemem zakazalnym.

Domy handlowe Rotszyld, Arnstein i Eskeles, Geymüller i Kom. i Sina pożyczyły dworowi austrjackiemu 20 miljonów Z. R. z prowizją 4 od 100. Pożyczka ta podpisaną została w Wiedniu d. 1 kwietnia.

Austrjacki okręt kupiecki nazwany *Xiąże Metternich* rozbił się przy brzegach Phocei. Ludzie uratowali się, ale cały ładunek zatonął.

Dostrzegacz austrjacki donosi, że były komendant Warny Jussuf pasza, bawiący ciągle w Rossji, odzyskał łaskę Sułtana i powróci do Stambułu, gdzie syn jego umieszczony już został w dawniejszym stopniu wojskowym.

W Wircburgu znaleziono zamordowanego ucznia medycyny. Władza kazała aresztować 19 uczniów, na których podejrzenie padało, i okazać aresztowanym zwłoki zamordowanego. Jeden z uczniów ujrzawszy je, zemdlał, a gdy odzyskał zmysły, wyznał, że nożem zamordował swego kolegę.

Hrabia Daru wydał w Paryżu poemat w 6ciu pieśniach, opiewający astronomję.

Niektóre gazety paryzkie doniosły, że władze hiszpańskie mają rozkaz aresztowania jenerała Barradas, jak się tylko pokaże na granicy hiszpańskiéj. Obraziło to jenerała bawiącego w Paryżu i dało mu powód do umieszczenia w jednym z dzienników, listu w którym doniesienie względem aresztowania go na granicy za mylne i niepodobne uważa, oświadczając, iż się stawi w Madrycie na pierwszy rozkaz króla.

Na wyspie Hawanna odkryto spisek, którym kierowali officerowie, pozostali tam z nieszczęśliwéj wyprawy przeciw Mexykowi. Wielu z nich aresztowano.

Niektóre gazety utrzymują i to z pewnych źródeł, że ani race kongrewskie ani inne materjały palne nie zaszkodzą Algierowi, gdyż domy bez dachów stawiane są z cegieł lub kamieni, ale Algier ma ulice tak ciasne iż mu bomby wiele mogą zaszkodzić. Od strony lądu wpółkole otaczają Algier na 4 mile w szerz najpiękniejsze ogrody. Cały kraj algierski niema nad miljon mieszkańców, z tém wszystkiém liczą w Algierze do 100 tysięcy Turków, Maurów i Żydów. Turcy stanowią najznakomitszą klassę mieszkańców i są względem innych w stosunkach arystokratyczni. Mahometanie Algiersey nie zachowują tak ściśle retanie... ligji jak współwyznawcy ich w Stambule; lubią nawet żartować z Alkoranu, piją wino, i pozwalają wszystkim zupełnéj wolności religijnéj, a nawet bez religji wolno żyć w Algierze. Dalecy od wszelkich zawiści sektarskich, wybierają sobie Deja z pośród najwaleczniejszych. Teraźniejszy Dej handlował dawniéj tabaką. Ze wszystkich Azjatyckich despotów jest on może najszczęśliwszy; z całą rodziną zamknięty w pałacu swoim ponad miastem górującym, rządzi z niego ludem bez żadnego ograniczenia. Tam pod strażą wiernéj gwardji, któréj co wieczór żołd wypłaca, nie widuje nikogo, bo nawet ministrów swoich przyjmuje tylko za kratami. Zapowiedział on już, że najmniejszy zamach przeciw jego osobie zamieni Algier w gruzy. Zawsze uzbrojony nosi oprócz tego przy sobie lekarstwa przeciw truciznom i każe zawsze kosztować potrawy które sam jada. Dla lepszego bezpieczeństwa niekiedy sam sobie je gotuje, i w takim razie jada zwykle jaja i oliwki. Zawsze ze szkłem w ręku rzuca przez nie wzrok na miasto i okolice, a gdy zasypia, zamyka za sobą drzwi i bierze klucze do siebie. Pomimo tylu ostróżności ma on się za najszczęśliwszego z ludzi: De gustibus non disputandum. (Z D. P.)

Zmarły niedawno marszałek Francji Gouvion S. Cyr. powięcił się był w pierwszéj młodości sztuce malarskiéj. W tym celu posłany był do Włoch. Wkrótce po jego powrocie do Francji wybuchnęła rewolucja. W wojsku nadreńskiém zwrócił na niego uwagę jenerał Custine. W Alpach bił się szczęśliwie z Piemontczykami. Roku 1798 kazano mu zastąpić w Rzymie Massenę. Poźniéj służył w wojsku nadreńskiém pod jenerałem Moreau, a po bitwie pod Marengo został posłem w Madrycie. Roku 1806 dowodził wojskiem w Neapolu, należał do kampanji w Prusiech, a w Hiszpanji odznaczył się zawojowaniem Katalonji. Roku 1812 dowodził w Dreznie i obroty jego były tak śmiałe, iż Moreau z nich tylko domyślił się, że on je uskutecznił. Za królestwa został ministrem wojny, i ułożył prawo o rekrutach i weteranach. Roku 1819 wziął dymissję. Roku 1821 napisał historję kampanji swojéj w Katalonji, r. 1829 wydał historję wojen nad Renem. Na krótki czas przed zgonem ukończył pamiętniki o wojnach we Włoszech i przysposabiał materjały do wojny na północy.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKIEJ POD N. 616.